

ZYCIENOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

KANDYDACI BEZPARTYJNEGO BLOKU w Okręgu Nowogródzkim

Podstawowym założeniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem jest skupienie dookoła osoby Marszałka Piłsudskiego wszystkich, którzy dobro Państwa stawiają ponad wszystko. Śmiało rzeczy w szeregach Bezpartyjnego Bloku znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, warstw które w okresie rozwydrzonego partykularstwa, przynajmniej jeżeli chodzi o ich stronę reprezentatywną, pozostawały w stosunku do siebie w stanie *bellum omnium contra omnes*, wykluczając jakakolwiek pozytywną pracę dla Państwa i dla dobra ogółu.

Dopiero kiedy po przełomie majowym, Marszałek Piłsudski rozpoczął pracę, zmierzającą do podstawowej naprawy Rzeczypospolitej, pod jego wpływem w dążeniu do wielkiego celu zaczęły się zacierać socjalne różnice i w szeregach Bezpartyjnego Bloku, który nie jest żadną partią, a tylko grupą ludzi dobrej woli, ożywionych jedną myślą *praca dla dobra Państwa*, znaleźli się ludzie reprezentujący różne światopoglądy, co w okresie sejmowładztwa było zupełnie niemożliwe. Ten charakter Bezpartyjnego Bloku znajduje szczególny wyraz na listach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do Sejmu i Senatu, na których figurują obok siebie nazwiska, co w okresie rozchlebnego partykularstwa w żędnym wypadku nie

mogły zająć wspólnej platformy.

U nas w okręgu Nowogródzkim na liście sejmowej obok nazwiska Tadeusza Hołdwi figuruje nazwisko Emeryka Hutten-Czapskiego. Te dwa nazwiska to dwa odrębne światopoglądy, uzgodnione jednak w płaszczyźnie politycznej, bo nie czas w obecnym momencie na zalewanie w Polsce rozrachunków klasowych, gdy musimy pospólu golić rany, zadane nam przez wielowiekową niewolę, straszliwą wojnę i moralne spuściznę, sprowadzone na Polskę przez egoizm klik partyjnych i polityczne niedorozwinięcie.

Kandydaci Bezpartyjnego Bloku w Okręgu Nowogródzkim to wybitni działacze polityczni jak Tadeusz Hołdwi, i społeczni jak Hutten-Czapski, Julian Małynicz i dalsi. Cechą charakterystyczną kandydatów, szczególnie Juliana Małynicza i Hutten-Czapskiego jest ich tutejszość. Są to ludzie stąd się wywodzący, ludzie pracy, dla Ziemi Nowogródzkiej oddani. Jestli więc Nowogródzcyzna w czasie uprzednich wyborów domagała się w sposób stanowczy wysunięcia kandydatów do Sejmu wybitnie terenowych — tymczasem jej stało się obecnie żal. Jestli Julian Małynicz i Hutten-Czapski to wybitnie terenowi działacze społeczni.

Emeryk Hutten-Czapski

Drugim kandydatem Bloku Współpracy z Rządem w okręgu Nowogródzkim Emeryk Hutten-Czapski urodził się w roku 1897. Nauki pobierał w szkole prawa w Piotrogradzie, gdzie po ukończeniu kursu gimnazjalnego studiował prawo. Już w czasie studiów Emeryk Hutten-Czapski bierze udział w pracy społecznej. Kiedy Mińszczyzna zostaje zajęta przez bolszewików i wielu Polaków ucieka do Polski, Emeryk Hutten-Czapski oddaje się pracy nad zorganizowaniem uciekinierów i obejmuje stanowisko sekretarza Związku Polaków Kresów Białoruskich w Warszawie.

W marcu 1921 roku Emeryk Hutten-Czapski wstępuje na służbę państwową i z chwilą powołania do życia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Okręgu Mińskiego, obejmuje stanowisko referenta spraw wyznaczeniowych i narodowościowych, a jednocześnie jest członkiem Rady Mińskiego T-wa Rolniczego i członkiem Mińskiego Oddziału Polskiego. T-wa Czerwonego Krzyża. W roku 1920 zostaje powołany na stanowisko delegata Zarządu Terenów Przynajmniejszych i Etapowych przy

muje Starostwo Stołpeckie, które kieruje do lutego 1923 roku. Na tem stanowisku organizuje władze powiatowe, gmie, a jesienią 1922 roku Sejmik i Wydział Powiatowy.

Służbę państwową opuszcza z powodu nadwyrężenia zdrowia, oddaje się pracy społecznej. Ponieważ odznacza się dużą inicjatywą, pracowitością i poczuciem obywatelskości, posiada cały szereg godności społecznych. Jest więc Emeryk Hutten-Czapski członkiem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskiej, prezesem Związku Ziemiaków powiatowych, prezesem Okr. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, prezesem Rady Opiekuńczej Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Żyrowiczach, członkiem Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, członkiem Rady Opiekuńczej Seminarjum Naucz. w Stonimie i t. p. Dla wszystkich tych organizacji, poświadcza Emeryk Hutten-Czapski wiele czasu, zyskując sobie duże uznanie wśród społeczeństwa. Uwienieniem jego dotychczasowego dorobku społecznego, jest wysunięcie go w naszym okręgu na posła do Sejmu.

Julian Małynicz

Trzecim kandydatem na liście sejmowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Okręgu Nowogródzkim, jest dyrektor Kasy Komunalnej i żony na gruncie nowogródzkim działacz społeczny — Julian Małynicz. Nie jest dziełem przypadku, że właśnie nazwisko Juliana Małynicza znalazło się w rzędzie nazwisk kandydatów do Sejmu. Julian Małynicz jest wybitnym społecznikiem, który niejedną organizację jest głównym, a w każdym razie poważnym motorem. Zna go Nowogródek z jak najlepszej strony w jego pracy w Radzie Miejskiej, zna go powiat Nowogródki w jego pracy w Sejmiku Nowogródzkim i Wydziale Powiatowym, wreszcie wybitny jest on na czoło w szeregu organizacji, dla których wiele czasu poświęcił.

Julian Małynicz urodził się w 1891 r. w Kłapikach dawniejszego powiatu Nowogródzkiego (obecnie pow. Baranowski) i pochodzi z rodziny znanej i zaszczytnej w Nowogródzynie. Początkowo nauki pobiera w Nowogródku, po których ukończeniu, wstępuje do szkoły średniej Chemiczno-Technicznej w Wilnie, potem w roku 1912 wyjeżdża do Nowoczerkaska na wyższe studia. Już w średniej szkole Julian Małynicz oddaje się pracy społecznej pracując z zapsem w kółkach samokształceniowych. Bedąc na wyższych studiach, kształcił się o własnych siłach, zmuszony poza studiami zarobkować w fabrykach cukru. Zdobyczy poważny zaob w wiadomości z tej dziedziny, Julian Małynicz obejmuje wkrótce stanowisko wicedyrektora w jednej z największych fabryk rosyjskich.

W okresie wojny zostaje w roku 1916 powołany do wojska. Gdy jednak w roku 1918 zaczyna wśród Polaków świat nadzieja odzyskania wolności,

Julian Małynicz przedostaje się przez front pieszko do kraju i przystępuje na terenie powiatu Nowogródzkiego do organizacji oddziału wojskowego. Zorganizował oddział, złożony z 24 żołnierzy, zaopatrzony w konie, furę i prowiant przez ziemian pow. Nowogródzkiego, wyjeżdża w dzień Wigilijny 24 grudnia 1918 roku na czele tego oddziału do wojska polskiego. Przeżywszy całą kampanję wojenną i zdobywszy stopień podporucznika, Julian Małynicz opuszcza szeregi armii i wstępuje z powrotem na wyższe studia, pracując jednocześnie w Banku. Przywiązanie do stron rodninnych zmusza go do porzucenia intrynego stowiska i powrotu do Nowogródki. Tu zostaje m. powierzone organizacja Komunalnej Kasy Oszczędności, w której z dużym pożytkiem dla okolicznych rolników, pracuje do dnia dzisiejszego w charakterze dyrektora.

Przez cały czas swego pobytu w Nowogródku, Julian Małynicz bierze bardzo czynny udział w życiu samorządowym, gospodarczym i społecznym Nowogródki i nowogródzkiego powiatu. Przez dłuższy czas jest Julian Małynicz członkiem zarządu Związku Gospodarczego i wiceprezesem Związku Osadników Wrojskich. Obecnie jest członkiem Sejmiku Nowogródzkiego Wydziału Powiatowego, radnym miasta Nowogródki, prezesem Stow. Właścicieli Nieurochomości, członkiem Komisji Rewizyjnej Związku Rolniczego, prezesem Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Nowogródku i t. p.

W osobie więc Juliana Małynicza Nowogródzcyzna wybrała godnego reprezentanta jako kandydata do Sejmu.

Aresztowanie funkcjonariuszy b. Klubu Ukraińskiego w Sejmie

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W związku z aresztowaniem prezesa (i) b. posła dra Dymitra Lewickiego i gen. sekretarza partii dra Lubomira Makaruzki, odbyła się dziś w nocy rewizja w mieszkaniu sekretarza parlamentarnego klubu ukraińskiego Włodzimierza Kosonockiego na terenie Sejmu, w budynku Nr. 5. Rewizja trwała od godz. 12.00 do 3.00 rano, potem p. Kosonocki został aresztowany.

Jednocześnie odbyła się podobna rewizja w mieszkaniu stenotypistki klubowej, Katarzyny Wiszniewskiej, przy ul. Podwale Nr. 17. Wiszniewska, po przeprowadzeniu rewizji, została również aresztowana.

Do dziś, w piątek rano o godz. 9.30 przybył do gmachu Sejmu zastępca nacelnika urzędu śledczego Lucjan Gęlczyński i zażądał porwania na przeprowadzenie rewizji w sejmowym lokalu klubu ukraińskiego. P. Gęlczyński, który przybył w asystencji kilku wydawców, wykaż się pisemnym poleceniem sądnego śledczego IV okręgu m. Lwowa, dra Petera Dyrektora kancelarii Pomorskiej zwrócił się z żądaniem temu do marszałka Sejmu, który z uwagą na żądanie sądu pozwolił na przeprowadzenie rewizji.

Rewizja rozpoczęła się dopiero o godz. 10.30, gdyż poprzednio sprawozdano dla jej przeprowadzenia aresztowanego w nocy p. Kosonockiego.

Rewizja trwała do godz. 1.00 w południe, w obecności komendanta straży marszałkowskiej Karbowskiego.

Czy w Rzymie ważą się losy trwałego pokoju?

RZYM 1.XI. Ambasador amerykański Gibson przybył do Rzymu i odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Grandim. O przebiegu tej rozmowy nie jeszcze nie wiadomo.

Gibson, jak wiadomo, otrzymał od prezydenta Hoovera polecenie naklonienia Francji i Włoch do przystąpienia do londyńskiego p-ktu flotowego. Rzymskie rokowania Gibsons są dalszym ciągiem rozmowy parzystej z B-landem. Można przypuszczać, że w tej nowej próbie pośrednictwa między Francją i Włochami, bierze udział także i Anglia.

PARYŻ 1.XI w „Echo de Paris” zamieszcza Pertinax rewelacyj artykuł, przeprowadzający zupełnie nieudane się zamierzenie konferencji rozbrojeniowej, która — jak wiadomo — zbiera się w dniu 6 listopada w ramach Ligi Narodów.

Pertinax zaznacza, że nie może być mowy o powodzeniu konferencji rozbrojeniowej, członkiem Komisji Rewizyjnej Związku Rolniczego, prezesem Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Nowogródku i t. p.

W osobie więc Juliana Małynicza Nowogródzcyzna wybrała godnego reprezentanta jako kandydata do Sejmu.

Nieudały zamach na bułgarską parę królewską

SOFJA 1.11. Przyjato pary królewskiej do Bułgarii nie odbył się spokojnie. Dziś w nocy próbowano urządzić zamach na pociąg dworski. Zamach ten nie udał się. Kiedy pociąg znajdował się w pobliżu Filipopolu, nieznani sprawcy strzelili kilka razy do niego. Jedną z kul zabiła posturonek wojskowy, ustalony według linii kolejowej, drugą kula strzaśkała karabin

żołnierowi, dalsze nie wystrzeliły żadnych strzał. Pociąg ruszył w dalszą drogę i przybył punktualnie o godz. 10.00.

Bułgarskie władze policyjne były już od kilku dni poinformowane, że grupa komunistów rosyjskich, planuje zamach na parę królewską. Przedsięwzięto rozległe środki bezpieczeństwa tak według linii kolejowej, jak i w Sofji.

OCZYSZCZANIE PARTJI FASZYSTOWSKIEJ z niepożądanych elementów

RZYM 1.XI. Sekretarz generalny partii faszystowskiej rozstał okólnik do sekretarzy prowincjonalnych, by w miast ostatnie mowy Mussoliniego, władze partii były nadzwyczaj ostrożne przy przedkładaniu legitymacji partyjnych, jak również przy przyjmowaniu nowych

członków do partii. Poza tem w okólniku tym jest mowa o natychmiastowym wykluczeniu z partii wszystkich tych członków, którzy kiedykolwiek zdradali, choćby w najmniejszym stopniu, nielawę w zwycięstwo idei faszystowskiej.

Ogłoszenie

Z dniem 1 września 1930 roku
został otwarty

najpierwszorzędniejszy i największy

HOTEL „EUROPEJSKI”

W BARANOWICZACH
przy ulicy Wileńskiej 41, tel. 255.

Urządzony według ostatnich

wymagań technicznych

Pokoje słoneczne, centralne ogrzewanie, wanny,

garaż na samochody i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

MIGAWKI NOWOGRODZKIE

Nowogrodzki ogród wierzchoł

Gdyby Mirbeau mógł po nastaniu swej powieści przybyć do Nowogrodka i tak sobie w pewnej deszczowej wieczór jesienny przyjechać do kina „Pogon” wycofałby nakład powieści i poświęcił się na listach obok dworca autobusowego, wszystkie bowiem najwymyślniejsze tortury wymyślał i opisał przez niego są niewiarygodnie gwałtowne, a niekiedy wręcz groźne, co przetrwał człowiek chęć i pogodę serca, gdy przyjdzie mu do głowy zgoda szalony pomysł udania się do kina „Pogon”.

Wchodzący do brudnej sieni, zupełnie jakby do spełnił, jednak apaszkowicie. Uderza nas na wstępie miła woń, od której ludzimi słabym, robi się nie do dobrze. Gdy się kupilo bilet, wchodzi się do następnej kłitki, która ktoś bardzo wesoły, albo grunтова wstawiały może na zwalca „hullam” Margę paryską, czy spulchna jest Warszawa w porównaniu z tem, co się tu widzi. Ściany obklejone potwornymi bohamażami, które mogą człowieka odstąpić na zawracanie od kina i zrobić z niego kłofoba. Pod ścianami trzęszące krzesła, na które siadając trzeba się najpierw pomodlić lub przęgać.

Seans trwa. Hal zaczyna się napieniać. Powietrze staje się tak ciężkie, że można się rząbać i na talerzyku podawać. Nagle kończy się seans i otwierają się drzwi. Ludzie zaczyna

się pchać. Jakby im za to kto płacił. Zdobycie się niekiedy przemoca, rozpaczliwie, czasem kulek i kłocię się w robocie. Ludzie staczają się na końcu idący, którzy nie lubią się pchać, muszą siedzieć na krzesłach dostawianych do trzeciego rzędu choć zapłacił za pierwszy. Co to kogo obchodzi! Jest to rza obyczajowy, bardzo ciekawy i wybitnie tułejazy.

Gdy się już powietrze zrobi tak ciężkie, że oddech nie można, gdy temperatura dochodzi do punktu wrzenia wody, zaczyna się seans. Obrazy przebiegają dobre, ale muzyka... Tu lepiej nie mówić. O Muszopolam swe ołd! Trzeba tylko pendzła Goyi, by oddać te meki, które przeżywa człowiek, służący tego zrempienia. Ze też fortepian to jest takie łagodne bydzie, że można się na nim znieść, do woli, a nie kopnie nogą w łeb takiego „muzyka”.

Als jeszcze ledwo. Dowiadujemy się, że Magistrat uprzął na tak niefortunny pomysł, jak wydzierżawienie Kina Miejskiego, p. Iwienlekiemu, właścicielowi „Pogoni”.

Sądzić należy, że to nie na stopi.

Kinoman.

Dobry zarobek!

Każdy chętny poświęcając kilka godzin dziennie poza pracę zawodową, osiągnie pokątne zyski przy rozpowszechnianiu najnowszego wynalazku niezbędnego w najdrobniejszym gospodarstwie domowym — srodka przeciw przypaleniu się i kłiepieniu mleka. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Zawiercie Dom Wzayikowy Pogorzelska 12 m. 7. woj. Kłedzkie.

Szowinistyczne wybrki Niemców na Śląsku Opolskim



Rozbity kamieniem sztył szklany na łudunku „Domu polskiego” w Ooolu, gdzie mieści się „Gospoda Polska”.

Bunt więźniów w Baranowiczach. Sprawność policji państwowej. Celowe zarządzenia policji

BARANOWICZE (kor. wst.). Dnia 29 października o godz. 17 m. 30 wybuchł bunt w więzieniu baranowickim. Tło buntu było następujące:

Jeden z więźniów za brak subordynacji miał być za karę odprawiony do celi pozbawionej światła.

W chwili odprawiania go tam przez dozorcę, w celach zbliżonych więźniowie jednocześnie podnieśli ruchy i chycili za ławy i poczęli nimi walić w drzwi celom wyłamania ich i przedostania się na korytarz z więzienia wesłano pomocy policji. Pan komisarz Respondek zajął od Straty Pożarnej małopompy z obsługi. Miasto chwilowo było targane niepokojem, bo słyszano alarm na pożar i widzieliśmy wyjazd małopompy i rezerwy policji. Słyszano też i parę strzałów na alarm w więzieniu.

Alle zejście wynikiem na ile się zrozumiałej solidarności koleżeńskimi wśród więźniów szybko zostały silitwowane przy pomocy policji, przysłał z sikawki strażackiej, którym zagrożono więźniom wzbudzonym, okazał się o celowym i wpłynął na ochłodzenie wzbudzonych namienności.

Dięki sprawnym a celowym zarządzeniom i zmianie krwi pana komisarza Respondek, zajęcie w więzieniu zostało szybko silitwowane, a winni niekar-

ności więźniowie ukarani.

Na miejsce tego smutnego zdarzenia wrócić po policji i strażakach przybył wiceprokurator Bartoszewicz i p. sędzia Gulkowski. Przeprowadzonym dochodzeniem ustalono, iż przyczyną, dla której sprawa zajścia miała być ukarany więźniem, były skargi jego współkolegów, których systematycznie okradł.

Z ruchu wydawniczego

ALEKSANDER KAWALKOWSKI. — „Rok Zwycięstwa” Warszawa, 1930 rok. Nakł. Komitetu Obchodu Diesięciolecia Zwycięskiego. Odręcznie. Najładzie bolszewickiego.

W niewielkiej rozmiarami, bo 16 stron tylko liczącej broszurze, został przedstawiony zwarty i jednolity, w formie przelatywnej syntetyczny obraz działań wojennych w pamiętnym roku 1920, rzucony na tło kaskadli wojny Odrożzonego Państwa Polskiego. Popularny charakter broszury ujawnił się w sposób najład-

wszy, bo w jasnym i dla każdego czytelnika zrozumiałym wykładzie. Treść jej natomiast odpowiada wszelkim wymogom najbardziej fachowej rzeczywistości i dlatego broszurka ta musi być zaliczona do najładniejszych wydawnictw o charakterze popularno-ogólnocielowym.

RADJO-PROGRAM WARSZAWA fala 1411

Table with radio program schedule for Warszawa, including dates like 'Niedziela 2 listopada' and 'Poniedziałek 3 listopada' with various program titles and times.

REKLAMA jest zwę.gną handlu

Advertisement for 'Wina krajowe' (Domestic Wines) from Wytwornia WŁ. OSMOŁOWSKI, located at Wilno, ul. Kazimierzowska 9. Includes contact information for ordering.

Advertisement for 'Baczność Polacy!!! Niebywała okazja!' (Attention Poles!!! Unprecedented opportunity!). Promotes a product for 16 zlotys and includes details about the offer and contact information for 'POLSKA POMOC'.

Raid motocyklowy, kierowany przez radjo



W Łodzi odbył się interesujący raid motocyklowy. Uczestnicy raidu zainstalowane mieli przy motorach odbiorcze aparaty radiowe przez które ze stacji nadawczej odbierali instrukcje dyktowane przez. Eksperyment adal się doskonały. W najbliższym przyszłości będzie zorganizowany podobny raid ogólnokrajowy. Na zdjęciu zwycięzca raidu, p. Kestenberg, który przybył do mety bez punktów karnych.

Ślub króla Borysa III

Coraz mniej monarchów na świecie, coraz rzadziej nadarzy się okazja uczestniczenia w uroczystości, jaka miała miejsce 25 października w Asyżu. Ślub króla bułgarskiego, 36 letniego Borysa III z 23-letnią włoską księżniczką Giovanna, dzięki popularności, jaka się cieszy włoska rodzina królewska, przykuł tego dnia powagę i uwagę. Zyczeniem narzeczonej było, aby zaślubiny odbyły się w mieście św. Franciszka.

Assyż, miasto i malutki Assyż, skromna siedziba Franciszkanów, zmienił się nagle nie do poznania. Udekorowany nerodowymi flagami włoskimi i bułgarskimi (które dziwnym trafem nie różnią się zupełnie co do barw), tonący w ciemnym w świetle elektrycznym, przepelniony tysiącami przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, jakie różnił się gród św. Franciszka od swego normal

nie spokojnego wyglądu! Pedzace we wszystkich kierunkach automobile i motocykle, górzakowy ruch w urzędzie telegraficznym, telefony obłożone przez korespondentów prasy krajowej i zagranicznej, i wszystko to zupełnie nie odpowiadało średnio-wiecznemu charakterowi miasteczka.

W dniu ślubu od rana ulicy Asyżu były zapelnione. Ciekawa publiczność wykorzystwała wszelkie środki lokomocji aby dostać się na zaślubiny królewskie. Pocągi, samochody, autobusy, dostarczały raz po raz większe tłumy widzów. Ludność okoliczna maszerowała już od północy, aby zająć zająć na ulicy „jęzera” miejsca. Krótko przed 10 ta godziną rano, zajeżdżał na dworzec Assyżu pociąg specjalny pociąg, wozący króla Borysa, brata jego księcia Cyryla i siostrę — księżniczkę Eudoksję.

Samochodami dworskimi, orszak udał się z dworca Santa Maria drogą Angli do Bazylki. Deszcz był nieustannie, lecz tłumy stały niewzruszone, wznosząc okrzyki na cześć rodziny królewskiej. W chwili gdy pan na młoda wkręcała do kościoła, —zagrzmiał „Powitanie z niebios”, podchwycone przez ołtarz heroldów miejskich, odzianych w stroje 14-go wieku, którzy na srebrnych tabrach odegrali fanfary. Rozpoczęła się uroczystość zaślubin kościelnych, celebrowana przez kustosa O. Franciszkanów. 54 osoby; należące do rodzin królewskich i kłających, obecne były na za-

ślubinach. Świadcami zaślubin byli—ze strony króla Borysa: książe Cyryl bułgarski i ks. Würtemberski, ze strony księżniczki Giovanna, wiceli następca tronu ks. Umberto i hrabia di Bergolo. Ceremonia kościelna na trawie bardzo krótko; księżka Giovanna została królową Bułgarii. I jako dobre omen—w chwili, gdy młoda para królewska wychodziła z kościoła, deszcz ustał i wyjrzało słońce. Orszak dworski udał się do zarządu m. Asyżu, aby iant, w gabinecie podstępy (burmistrza) dokonac akt zaślubin cywilnych.

W uroczystym śniadaniu, wydanym przez włoską parę królewską w pięknej willi Costanzii, królowi bułgarscy, udali się w towarzyszywo włoskiego następcy tronu i jego żony do portu Brindisi, skąd jachtem bułgarskim „Carry Ferdynand” wyruszą do Wary.

Według otrzymanych z Bułgarii wiadomości, kraj cały przygotowuje się do przyjęcia nowej

królowej. W Wary i w Sofii wznoszą się łuki triumfalne, domy są udekorowane, wszystkie dworce kolejowe na linii Wary—Sofja przybrały odświętną szalę nie powitane przy królewskiej. Stolicychmiast po przybyciu do stolicy Bułgarii, król Borys i królowa Giovanna udadzą się do katedry św. Aleksandra, gdzie duchowieństwo prawosławne udzieli im błogosławieństwa. Według praw bułgarskich, wówczas dopiero ks. Giovanna zostanie królową bułgarską. Koronacji żadnej nie będzie, gdyż król Borys zapowiedział, że nie będzie się koronował za życia swego ojca, ex-króla Ferdynanda, który był niedugą koronowany królem Bułgarii. Zyczeniem młodej pary było, aby uroczystości powitania miały jaknajskromniejszą przebieg, zaoszczędzone zaś z tego powodu fundusze, użyte będą na rzecz ubogich Bułgarii. Bułgarzy z dumą podnoszą, że wybór króla Borysa małżonki,

był zupełnie swobodny i nie był podany w jakikolwiek względom politycznym. Przyjazd włosko-bułgarska istnieje już koprowa od wielu lat! Włoski skwapliwie wykorzystują w ten sposób możliwość „okrzętnia” Jugosławii, lecz związek małżeński króla Borysa miał mieć podłożo czysto romantyczne. Bo też, księżniczka Giovanna, której podobizna zapelniała w wystawie sklepowe w Rzymie i w Sofii, jest jedną z najpiękniejszych księżniczek w Europie. O popularności, jaka cieszy się król Borys w swym kraju i o zadwołnieniu, jakie wywołał jego zaślubiny, rliczący świadczy fakt, iż wśród niezliczonej ilości depesz gratulacyjnych, znalazł się również skromny telegram od... więźniów Sofii. Trudno mi ludzie północy uważamy monarchów za przytyk, który należy rzucić do rupekierali. Na południu jeszcze monarchowie są monarchami.

Al. Monte.

Administrative information including address (ul. 3-go Maja 1), phone numbers, and details about the magazine's subscription and advertising rates.